



Oryginał na treningu w Łasku Bielańskim przed wyjazdem do USA
Fot. CAP

I w Szczyrku Wł. Tajner najlepszy

BIELSKO, 12. I. (tel. wł.). Drugi międzynarodowy konkurs skoków, który odbył się w niedzielę w Szczyrku, całkowicie wyznaczył już sytuację w gronie najlepszych skoczków. Obok Tajnera, Daniela i Huczka możemy w tej chwili liczyć na Przybyła i Kto wie, ale to jeszcze przyszłość okaże, na Węzorka.

Pozostali konkursu w Szczyrku byli znacznie wyżej niż w Wiśle i bardziej wyównani. Zwyciężył znów Tajner, lecz tym razem nie uzyskał on wielkiej przewagi punktowej. Goście zagraniczni Niemcy i Czechosłowacy nie odgrzali już takiej roli jak w Wiśle, gdyż nasi skoczkowie wyraźnie byli lepiej dysponowani.

Rozpoczął konkurs młody skoczek zakopanicki Styrczula, który w ładnym stylu wyprzedził 80,5 m. Tajner, że wyszedł z progu i po ładnym locie miał niebawem pewne lądowanie na 82,5 m. Najmilsza niespodzianką sprawił Przybyła. Jego skok długości 82 m był bezsprzecznie najlepszy w pierwszej serii.

Po pierwszej serii skoków kolejność zawodników przedstawiała się następująco: 1. Przybyła — 107,5 pkt., 2. W. Tajner — 106, 3. Węzorek — 105,5, 4. Jębawy — 104,5, 5. Daniel — 104, 6. Huczka — 103.

W drugiej kolejce Tajner uzyskał 84,5. Nie wytrzymał nerwowo Przybyła (Chciał być zbyt ostrożny, a to kosztowało go niepewne lądowanie na 83,5 m).

- Wyniki: 1. W. Tajner, Olimpia — 62,5 — 64,5 — 219; 2. Przybyła, LZS — 52 — 63,5 — 218; 3. Węzorek, LZS — 63 — 63,5 — 217,5; 4. Daniel, WKS Zakopane — 61 — 64 — 215,5; 5. Jębawy CSR — 62 — 61 — 212,5; 6. L. Tajner, Olimpia — 61 — 61,5 — 211,5; 7. Glass, NRD — 61 — 63 — 211; 8. Węzorkiewicz, Olimpia — 61 — 60,5 — 209; 9. Styrczula, WKS Zakopane 60,5 — 61 — 208; 10. Wala, Kolejarz 56 — 60 — 202,5.
- Wyniki łączne za dwa konkursy: 1. Tajner — 433, 2. Przybyła — 420,5, 3. Daniel — 414,5, 4. Jębawy — 413,5, 5. Glass — 411; 6. Węzorek — 406; 7. Styrczula — 398, 8. Wala — 396,5; 9. Węzorkiewicz — 387,5; 10. L. Tajner — 387.

Przekroczyliśmy 10.000...

Termin zamknięcia Konkursu — Plebiscytu „PS” upływa 22 stycznia

JAK już kilkakrotnie zapowiadaliśmy, termin nadsyłania kuponów w naszym Konkursie — Plebiscytcie na 10 najlepszych sportowców polskich w 1957 roku upływa w dniu 22 stycznia. Oznacza to, że kupony jakie wpłyną do redakcji „Przedsiębiorstwa Sportowego” po dniu 22 bm., będą już nieważne.

Jakże stąd wniosek dla naszych Czytelników, którzy uczestniczą w Konkursie — Plebiscytcie? Wniosek jest prosty: nie ma ani dnia zwłoki z wysyłką kuponów. Dla dobra Konkursu — Plebiscytu powinniśmy uczestniczyć w nim jak najczęściej osób, gdyż dopiero przy masowym udziale głosujących jest gwarancja, że ostateczna lista „najlepszych” i „najlepszych” będzie jak najbardziej sprawiedliwa. Jest jednak i druga strona „medału”.

Wielce już, że po ostatecznym ustaleniu listy plebiscytowej nastąpi druga część naszej tradycyjnej imprezy, mianowicie Konkurs wśród naszych Czytelników.

Będzie on polegał na tym, że jeszcze raz przejrzymy wszystkie nadesłane nam kupony i wybierzemy spośród nich wszystkie te, które będą identyczne z ostateczną listą plebiscytową lub najbardziej jej zbliżone. Dla zwycięskich Czytelników przeznaczymy 20 nagród, których listę otwiera telewizor, następuje „dwa” dwa radiolobionki, aparat fotograficzny, dwa zegarki i inne nagrody.

Spoźnione kupony będą uwzględnione, może więc ominąć cenna nagroda tego, kto nie nadesła kuponu w przepisowym terminie, tj. do dnia 22 stycznia.

Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

13 STYCZNIA 1958

Nr 7 (5031)

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA

UL. MOKOTOWSKA 24
Centrala 84241 i 84242
Dział Informacji 89106

Rok założenia 1921

CENA 80 groszy

Śniegu naszego powszedniego...

GUSAKOW w klasycznej WERNER w alpejskiej Gwiazdy które zabłyśły

w Le Brassus i Wengen

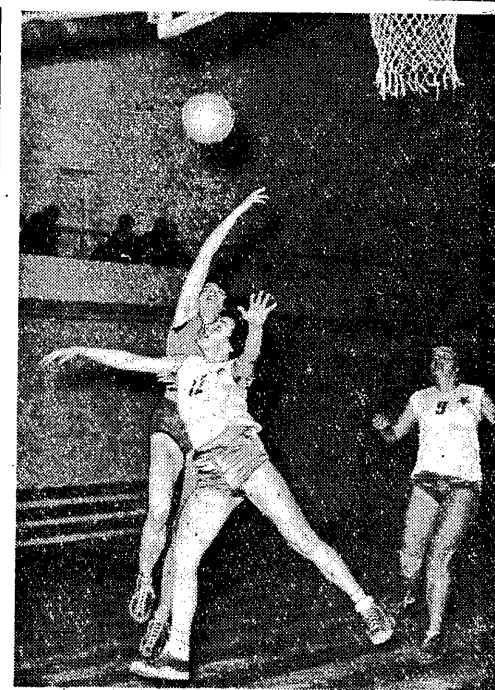
Naszych trzeba szukać daleko i głęboko



Leonid Fiedorow, czołowy kombinator ZSRR wygrał skoki do kombinacji w Le Brassus w dużym stylu, w biegu jednak został pokonany przez swego rodaka Gusakowa. Wraz z nim — Fiedorow stanowić będzie jednak bardzo silną parę na mistrzostwach w Lahti
Fot. CAP

Nowa gwiazda sprinterska

NOWY JORK. O nowe nazwisko powiększyło się grono najszybszych ludzi świata. Z Baltimore nadeszła bowiem wiadomość, że Amerykanin Ken Kave uzyskał tam w biegu na 50 y wynik równy rekordowi świata — 6,1 sek. Nowa gwiazda sprinterska jest oficerem armii USA.



Która z nich strzelała na kosz, która przeszkadzała jest tajemniczą Chłodzińską (AZS AWF) i Wężykowską (Wł. Wisła Kraków), oraz naszego fotoreportera. W każdym razie jasne jest, że w tej akcji nie padł kosz. Moment z ostatniego I-ligowego meczu koszykówki AZS AWF — Wisła Kraków 78:55
Fot. „PS” — M. Szymkowski

Ilsa i Ian Konrads rewelacją pływacką Australii

Pływackie mistrzostwa Nowej Południowej Walii w Sydney utwierdziły pozycje, znajdujące się w rewelacyjnej formie młodzieńczego rodzeństwa pływackiego Ilsa i Iany Konrads. Po zajęciu złotego miejsca na mistrzostwa olimpijskie Grupp w konkurencji 400 y, 13-letnia Ilsa Konrads zjechała odnosić triumf za triumfem. Ustanowiła nowe rekordy świata na 800 m i 880 y, uzyskując na 800 m 10:17,7 (poprzednie rekordy na 800 m i 880 y należały do Crapp i wynosiły 10:30,9 i 10:34,6).

Władanie rodziny Konradsów rekordami świata na dystansie 800 m i 880 y postanowił widocznie przypięcować brat Ilsa — 15-letni Ian. Osiągnął on na tych samych zawodach dzień później w eliminacjach pływackich, na 380 y st. dow. czas 9:24,7, o 9,9 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Australii Murray Rose'a, a następnego dnia, w sobotę w finale robił na tym dystansie taktycznie rekord świata na 800 y, uzyskując czas 9:17,7, a więc o 1,5 sek. lepszy od rekordu świata, należącego do Amerykanina Brena.



Bramkarz AZS-u Śliwowski znów w opałach. Po strzale Bromowicza (w głębi), legioniecki (od lewej): Jędroł, Matek i Jezek poszli na „dobitkę”, ale bramkarz zdołał wyłapać krążek. Z hokejowych derbów stolicy Legia — AZS 11:1
Fot. „PS” — E. Warmiński

W lidze hokeja na lodzie

Górnicy nadal rąbią w przodku

KRYNICA, 12. I. (tel. wł.). KTH — AZS W-wa 7:1 (2:0, 3:1, 2:0). Bramki dla KTH: Csorich, Iliasz i Zieliński po 2, oraz Lewacki — 1. Dla AZS Marmolowski. Sędziowie: Nyc i Deren (Siask).

KTH: Pabisz, Csorich, Kaleja, Zieliński, Prorok, Nowak, Szerauc.

W Lotku 1, 24, 30, 37, 47, 48

F. F. Totalizator Sportowy zawiadamia, że na konkurs Toto-Lotek na dzień 12 stycznia br. wpłynęło ogółem 11.824.819 rozwiązań. Zgodnie z regulaminem na nagrody I stopnia przypada kwota po 2.756.237 zł.



Strzałkarz Legii W-wa powraca do formy. W meczu z Gwardią Wrocław pokazał dobrą i skuteczną grę w ataku. Na zdjęciu: Mazurek w efektywnym śledzeniu
Fot. „PS” — M. Szymkowski



Jeden na trzech — ten jeden z piłką to Nisłowski (AZS W-wa), tych trzech, to od lewej: Appenheimer, M. Poplański i Gólmowski (uczyszki Legia). Moment z sobotniego meczu I ligi koszykówki drużyny męskiej, zakończony zwycięstwem AZS W-wa 67:63 nad mistrzem Polski Legią W-wa
Fot. „PS” — E. Warmiński

TONI SAILER w Wengeni nie do pokonania



Czy trzeba wyjaśniać, kto popisuje się tą karkołomną figurą. Wspaniały Toni Sailer, potrojny medalista z Cortiny — i ten sezon zaczął w dobrym stylu, ujurując zjazd na arcytudnej trasie w Wengeni.

WRENGEN, 11.1. (obs. wł.). Snieżyca i wichura, jakie panowały w Alpach w ostatnich dniach, poważnie pokrzyżowały szoki organizatorów zawodów w Wengeni. Mimo to pierwsza konkurencja tradycyjnych, 32 Laubhornrennen rozegrano w terminie, choć trasa biegu zjazdowego powinnaby być krótsza. Bieg zjazdowy liczył więc 2800 metrów długości przy różnicy poziomów 750 metrów.

Trasa była mimo to bardzo szybka, trudna i stanowiła nie lada problem dla światowej czołówki alpejskiej męskiej, która po raz pierwszy w tym sezonie w komplecie stanęła na starcie. Ogólnie liczone na zdecydowany triumf Austriaków, a zwłaszcza światowego tria — Sailer — Molterer — Rieder, uważanych za faworytów do medali w Badgastein.

Niewiele jednak brakowało do niespodzianki. Rewelacyjnie przejechał całą trasę Amerykanin Werner używając doskonały wynik, lepszy od czasów wielu Austriaków, m. in. Molterera i Riedera. „Honor” uratował dopiero Toni Sailer, który jak zwykle nie w szalejącym tempie i stylu akrobacyjnym, pokonał całą trasę w najlepszym czasie 2:25,2, lepszym od Amerykanina o 0,3 sek.

Polacy oczywiście, bez odpowiedniego treningu zjazdowego nie kuliśli się o czołowe lokaty, jadąc tak, jak na to pozwalali im ich przygotowanie. W tej sytuacji najlepszy z Polaków Ciapiak uplasował się na 25 miejscu z czasem o ponad 10 sek. Głównym rywalem Sailer'a.

Wyniki: 1. Sailer (A) — 2:25,2; 2. Werner (USA) — 2:25,3; 3. Forrer (Szw.) — 2:26,4; 4. Zimmermann (A) — 2:27,3; 5. Alberti (Wł.) — 2:27,9; 6. Perillat (Fr.) — 2:28,3; 7. Molterer (A) — 2:28,3; 8. Blasi (Szw.) — 2:28,7; 9. Collet (Fr.) — 2:28,7; 10. Rieder (A) — 2:28,8; 11. Vuarnet (Fr.); 12. Leitner (A); 13. Wagnerberger (NRP); 14. Hinterseier (A); 15-16. Audeoer (Szw.) i Viostat (Fr.); 17. Duvillard (Fr.); 18. Bozon (Fr.); 19. Brupbacher (Szw.); 20. Milhanze (Wł.). Miejsca Polaków: 25. Ciapiak 2:35; 29. Roj; 30. Czarniak; 30. Zarycki.

W Grindelwald rozczarowanie W sztafecie 3 x 5 km POLKI NA TRZECIM MIEJSCU

GRINDELWALD, 11.1. (obs. wł.). W sobotę zakończono ostatni tutaj tradycyjny XX międzynarodowy zawodów kobiet w konkurencjach alpejskich i klasycznych. Zawody w konkurencjach zjazdowych zgromadziły na starcie całą czołówkę światową i były naprawdę szerokim przeglądem formy przed mistrzostwami w Badgastein. W konkurencjach biegowych — w Grindelwaldzie zmierzają swe siły czołówka środkowoeuropejska, bez Rosjanek i Skandynawek — tutaj próba nie była więc pełna, no nie przecież mistrzostwa klasyczne są dopiero w marcu i biegaczki mają jeszcze sporo czasu na treningi i wspólne starty.

Niestety, w Grindelwaldzie tym razem nasze reprezentantki nie popisały się. O ile w ubiegłych latach tutaj trasy były dla narciarek polskich szczęśliwe, to w tym sezonie Polki nie osiągnęły rezultatów, z których można byłoby zadowolonym. Dotyczy to zarówno specjalistek w konkurencjach alpejskich, jak i biegaczek.

Po biegu na 10 km, który przyniósł już zapowiedź niespodzianek — w postaci zwycięstwa zawodniczki NRD — Kallus, okazało się, że Polki w sztafecie generalnie rewank i do sukcesów z lat ubiegłych dołożyć jeszcze jedno zwycięstwo. Niestety, stało się inaczej. Reprezentantki NRD udomowiony, że pozycją wielkie postępy i że nie tylko Kallus jest wielkim biegowym talentem. Startująca w składzie Spiegelhauser-Goehler — Kallus sztafeta NRD pokonała na trasie 3x5 km zespół Polek zdecydowanie, bo aż o ponad półtorę minut.

Polki przegrały bieg już na pierwszych zjazdach. Stało się to m. in. dlatego, że zabrakło w zespole Bukowej, którą zastąpiła Krzeptowska, nie będąca, niestety, jeszcze u szczytu formy. Przewagę zespołu NRD nad Polską powiększyła Goehler, biegająca z Biegunką i Polką, która wystartowała jako ostatnia, niewiele mogła już zdziałać, tym bardziej, że przedwcześnie jej na ostatnim 5 km odcinano byłą najlepszą Niemką Kallus. Pęknięcie zaczęło goniła swą niemiecką rywalką, uzyskując wśród Polek najlepszy czas, ale mimo to nie zdołała również dzielić oba zespoły zmniejszyć, bo Kallus jeszcze raz wykazała doskonałą szybkość i uzyskała najlepszy czas dnia wśród wszystkich zawodniczek 16 startujących sztafet.

Dla pełniejszego obrazu niepowodzenia naszych biegaczek — trzeba dodać, że walka, jaką stoczyły z Niemkami — nie toczyła się o zwycięstwo, lecz dopiero o II miejsce — gdyż zwycięstwo odniosły wyraźnie biegaczki CSR. Startowały one w zestawieniu Patockowa — Benesova — Flava i już na pierwszym odcinku Patockowa przewodziła dwóm swoim zespołom kilkasetmetrową przewagę, którą na trasie dalszych 15 km jej koleżanki znacznie powiększyły. Czeski wygrały sztafetę w sposób

W ten sposób Polki zajęły dopiero 3 miejsce — co niewątpliwie trzeba uznać za duże niepowodzenie. Jeszcze w ub. roku zdecydowanie nasze biegaczki górowały nad wszystkimi przeciwniczkami z krajów Europy środkowej — wyprzedzały również Czechy i wydawało się, że te czołową pozycję zdołają utrzymać. Niestety, wyniki sobotniej sztafety świadczą o czym innym. Polki są jeszcze bez formy. Przewaga ponad trzech minut, jaką wywalczyły biegaczki CSR nad naszą sztafetą, przegrana z NRD i niewiele ponad dwie minuty, o jakie nasz zespół wyprzedził słabą dość Włoski — mówią o tym wyraźnie.

W biegu wzięło udział w konkurencji 8 zespołów, oraz poza konkursem 2 sztafety kombinowane — Jugosłowiańska — czeskosłowacka (1:14,52) oraz włoska — niemiecka (1:17,55). Niewiele brakowało, aby Polki przegrały również z kombinowanym zespołem Jugosłowianek i Czechosłowaczek.

Wyniki:

1. CSR — 1:10,49
2. NRD — 1:12,27
3. Polska — 1:14,06
4. Włochy — 1:16,40
5. NRP — 1:17,10
6. Francja — 1:21,41
7. Szwajcaria I — 1:22,51
8. Szwajcaria II — 1:28,39

Wielki sukces polski organizatorów XX międzynarodowych zawodów kobiet w Grindelwaldzie, który w tym roku rozegrano w warunkach niesprzyjających, na szczęście, było zwycięstwo w piątce ze słońcem w gronie. W konkurencji tej triumfowała Włoszka Marchelli, rehabilitując się za słabą jazdę w piątkowym gigancie. W tym biegu, który był bardzo trudny ze względu na złe warunki śniegowe. Miała długości 1500 metrów, przy różnicy poziomów 315 metrów, 32 zawodniczki, które wystartowały do tej konkurencji, miały do pokonania 57 bramek... Gigan, ustawiony nieco inaczej niż trasa czwartkowa, przyniósł dwa zwycięstwa. Wśród Austriaczek Franzi i zdołała pojechać swego siostrę, plasując się na 3 pozycji. Dwa zwycięstwa, Austriaczka Franzi i zdołała pojechać swego siostrę, plasując się na 3 pozycji. Dwa zwycięstwa, Austriaczka Franzi i zdołała pojechać swego siostrę, plasując się na 3 pozycji.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 7 Warszawa 15.1.1958 r.

LE BRASSUS, 12.1. (tel. wł.). W sobotę rozegrały się tutaj tradycyjne zawody w konkurencjach klasycznych z udziałem reprezentantów 8 państw, m. in. Norwegów oraz zawodników ZSRR, którzy startują w wielkiej atrakcyjnej imprezie. Oczywiście główną konkurencją w Le Brassus była kombinacja klasyczna, której uczestnikami na starcie czołowej światowej — z wyjątkiem Finów i Szwedów — zajął się tylko jeden Polak — z czołownymi kombinatorami Gronem i Kowalskim na czele oraz Biraczem. Niestety, ta pierwsza poważna próba naszych klasyków przed mistrzostwami świata w Lahli nie wypadła dobrze. Polacy zajęli miejsca dość odległe — zwycięstwo zdobył szwajcarski zespół, który wyprzedził Polaków o 10 sekund, pod nieobecność Kwaśpienia, poważnie liczone. Lepszy od niego czas uzyskał Rubis, jednak zajęł on miejsce 23. Polacy zajęli 30 i 35 miejsce z czasem z czasem 3.5 minuty. Polacy uplasowali się w III dziesiątce. Wyniki kombinacji klasycznej: 1. Gusakov ZSRR — 47,5 2. Gunderson, Norw. — 44,8 3. Fiedorow, ZSRR — 44,3 4. Koczkin, ZSRR — 43,4 5. Schiffrer, NRP — 41,8 6. Slauger, NRP — 42,8 7. Karpel, Pol. — 41,4 8. Milic, CSR — 41,4 9. Boeck, NRP — 41,1 10. Gron, Pol. — 41,7



Carla Marchelli, świetna Włoszka — która wygrała w ub. roku w Grindelwaldzie wszystkie trzy konkurencje, tym razem triumfowała tylko w biegu zjazdowym. Fot. CAF

Marchelli jeździ jak szatan

GRINDELWALD, 11.1. (obs. wł.). Wiatr i śnieżyca popsuły organizację XX międzynarodowych zawodów kobiet w Grindelwaldzie, który w tym roku rozegrano w warunkach niesprzyjających, na szczęście, było zwycięstwo w piątce ze słońcem w gronie. W konkurencji tej triumfowała Włoszka Marchelli, rehabilitując się za słabą jazdę w piątkowym gigancie. W tym biegu, który był bardzo trudny ze względu na złe warunki śniegowe. Miała długości 1500 metrów, przy różnicy poziomów 315 metrów, 32 zawodniczki, które wystartowały do tej konkurencji, miały do pokonania 57 bramek... Gigan, ustawiony nieco inaczej niż trasa czwartkowa, przyniósł dwa zwycięstwa. Wśród Austriaczek Franzi i zdołała pojechać swego siostrę, plasując się na 3 pozycji. Dwa zwycięstwa, Austriaczka Franzi i zdołała pojechać swego siostrę, plasując się na 3 pozycji.

NASZE PANIE nie miały powodzenia

GRINDELWALD, 11.1. (obs. wł.). Wiatr i śnieżyca popsuły organizację XX międzynarodowych zawodów kobiet w Grindelwaldzie, który w tym roku rozegrano w warunkach niesprzyjających, na szczęście, było zwycięstwo w piątce ze słońcem w gronie. W konkurencji tej triumfowała Włoszka Marchelli, rehabilitując się za słabą jazdę w piątkowym gigancie. W tym biegu, który był bardzo trudny ze względu na złe warunki śniegowe. Miała długości 1500 metrów, przy różnicy poziomów 315 metrów, 32 zawodniczki, które wystartowały do tej konkurencji, miały do pokonania 57 bramek... Gigan, ustawiony nieco inaczej niż trasa czwartkowa, przyniósł dwa zwycięstwa. Wśród Austriaczek Franzi i zdołała pojechać swego siostrę, plasując się na 3 pozycji. Dwa zwycięstwa, Austriaczka Franzi i zdołała pojechać swego siostrę, plasując się na 3 pozycji.

Na skoczniach i trasach narciarskich

ZURYCH, Narciarze Anglii Szkołi Kanady i północnej Irlandii, Australii i Nowej Zelandii startują w szwajcarskiej miejscowości Garmisch w konkursach indywidualnych w zjeździe w słońcu i w konkurencji kombinacji. W zjeździe w słońcu zwyciężyła Włoszka Marchelli, która uzyskała najlepszy czas dnia — 1:44,5. W kombinacji zwyciężyła Austriaczka Franzi, która uzyskała najlepszy czas dnia — 1:44,5. W kombinacji zwyciężyła Austriaczka Franzi, która uzyskała najlepszy czas dnia — 1:44,5.

Czy nowa potęga w kombinacji klasycznej?

Gusakov ZSRR wygrywa w Le Brassus Dalekie miejsca Polaków

LE BRASSUS, 12.1. (tel. wł.). W sobotę rozegrały się tutaj tradycyjne zawody w konkurencjach klasycznych z udziałem reprezentantów 8 państw, m. in. Norwegów oraz zawodników ZSRR, którzy startują w wielkiej atrakcyjnej imprezie. Oczywiście główną konkurencją w Le Brassus była kombinacja klasyczna, której uczestnikami na starcie czołowej światowej — z wyjątkiem Finów i Szwedów — zajął się tylko jeden Polak — z czołownymi kombinatorami Gronem i Kowalskim na czele oraz Biraczem.

Niestety, ta pierwsza poważna próba naszych klasyków przed mistrzostwami świata w Lahli nie wypadła dobrze. Polacy zajęli miejsca dość odległe — zwycięstwo zdobył szwajcarski zespół, który wyprzedził Polaków o 10 sekund, pod nieobecność Kwaśpienia, poważnie liczone. Lepszy od niego czas uzyskał Rubis, jednak zajęł on miejsce 23. Polacy zajęli 30 i 35 miejsce z czasem z czasem 3.5 minuty. Polacy uplasowali się w III dziesiątce.

Wyniki kombinacji klasycznej:

1. Gusakov ZSRR — 47,5
2. Gunderson, Norw. — 44,8
3. Fiedorow, ZSRR — 44,3
4. Koczkin, ZSRR — 43,4
5. Schiffrer, NRP — 41,8
6. Slauger, NRP — 42,8
7. Karpel, Pol. — 41,4
8. Milic, CSR — 41,4
9. Boeck, NRP — 41,1
10. Gron, Pol. — 41,7

Bieg na 15 km otwarty i do kombinacji:

1. Holtaas, Norw. 58,33
2. Rutkowski, ZSRR 58,39
3. Miermel, Fr. — 59,83
4. De Dorio, Fr. — 59,54
5. Matos, CSR — 60,19
6. Gusakov, ZSRR — 60,24
7. Danhauser, NRD — 60,50
8. Hirtling, NRP — 61,04
9. Schenker, Wł. — 61,08
10. Koecher, Szwajc. — 61,17
11. Hinderlin, Fr. 12 Faktur, Wł. 13. Gunderson, Norw., 14. Dithona, Wł. 15. Tenje, CSR, 16. Decker, Wł. 17. Delfosse, Wł. 18. Roman, Fr. 19. Arbez, Fr. 20. Baume i Relly, obs. Szwajcaria.

Wyniki kombinacji klasycznej:

1. Gusakov ZSRR — 47,5
2. Gunderson, Norw. — 44,8
3. Fiedorow, ZSRR — 44,3
4. Koczkin, ZSRR — 43,4
5. Schiffrer, NRP — 41,8
6. Slauger, NRP — 42,8
7. Karpel, Pol. — 41,4
8. Milic, CSR — 41,4
9. Boeck, NRP — 41,1
10. Gron, Pol. — 41,7

V. Rigassi

Tajner wygrał w Wiśle ale piękny był tylko jeden skok

WISLA, 11.1. (tel. wł.). Teżo jeszcze nie było, pierwszy konkurs skoczniowy w pełnej obsadzie dopiero 11 stycznia. Choć, ale to już nie na fatalnej zimie. Po niezbyt po myślnych startach 4 miedzynarodowych zawodów w Wiśle, w tym w konkursie indywidualnym w skoczni, w którym zwyciężył Tajner, w konkursie indywidualnym w skoczni, w którym zwyciężył Tajner, w konkursie indywidualnym w skoczni, w którym zwyciężył Tajner.

Wyniki konkursu skoczniowego w Wiśle:

1. Tajner (Pol.) — 214,2
2. Schramm (A) — 198,5
3. Huczek (WKS Zakopane) — 171,5
4. Przybyła (LZS) — 168,5
5. Jębabu (CSR) — 167,5
6. Lother Glas (NRD) — 167,0
7. Daniel WKS Zak — 165,0
8. Wala, Kolejarz — 155,0
9. Stryczala WKS Zak — 155,0
10. Wleczek, LZS — 155,0



Władysław Tajner, mistrz Polski w skokach — po niepowodzeniach na skoczniach Austrii i NRP — w Wiśle pokazał, że to kraj nie ma jednak kurortów.

Wyniki konkursu skoczniowego w Wiśle:

1. Tajner (Pol.) — 214,2
2. Schramm (A) — 198,5
3. Huczek (WKS Zakopane) — 171,5
4. Przybyła (LZS) — 168,5
5. Jębabu (CSR) — 167,5
6. Lother Glas (NRD) — 167,0
7. Daniel WKS Zak — 165,0
8. Wala, Kolejarz — 155,0
9. Stryczala WKS Zak — 155,0
10. Wleczek, LZS — 155,0



Niemiec Schiffrer, zeszlonożny zwycięzca kombinacji w Le Brassus, podobnie jak i Polacy — musiał tym razem uznać wyższość zawodników radzieckich. Ale i tym razem Schiffrer zostawił naszych kombinatorów na pokonaniu polsk.